


PAULINA CZWORDON-LIS  
IBL PAN

 <https://orcid.org/0000-0001-5136-4590>



# Zdekonstruować króla pikowego

Recenzja książki: Emilia Kledzik,  
*Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego  
Ficowskiego*, Poznań 2023

## STRESZCZENIE

Autorka recenzuje książkę Emilii Kledzik *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* z perspektywy „ficologicznej”, tzn. jako pozycję poświęconą osobie poety, na tle dotychczasowej recepcji jego twórczości. Interesujący jest już wybór jako tematu monografii niekomentowanej wcześniej części dorobku Ficowskiego, który obejmuje też w niemałym stopniu teksty przynajmniej z założenia nieliterackie. Autorka recenzji zwraca uwagę na rozległość kwereń badaczki i przywoływanych przez nią kontekstów, chłodny język rozprawy, drobiazgowo udokumentowanie i interdyscyplinarny charakter, a także na antydyskryminacyjne założenia jej książki (również wobec antydyskryminacyjnych założeń projektu i działań samego Ficowskiego). Przy użyciu narzędzi imagologii i krytyki postkolonialnej badaczka wykrywa w procygańskich pismach autora *Pod bertem króla pikowego* jego własny „konstrukt cygańskości”. Spostrzeżenie to, podobnie jak wykazywanie historycznego charakteru cyganologii poprzez analizę uwarunkowań, w jakich pisma te



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 16.04.2024; verified: 15.07.2024. Accepted: 4.09.2024

powstawały, ma na celu odnowę polskiego stanu badań romologicznych. Autorka recenzji odnosi się także do ambiwalencji, jaką wywołuje zderzenie postawy twórcy afirmującego bogactwo różnych kultur i stającego po stronie prześladowanych mniejszości z wynikami analizy jego tekstów, w których nowe teorie pozwalają zobaczyć efekty zbytowego przywiązania do własnego konstruktów. Zasygnalizowana zostaje także kwestia konsekwencji transferu tych i innych zarzutów do szerszego obiegu. Odczytania Emilii Kledzik sprzyjają dyskusji i w nieoczywisty sposób ożywają recepcję autora *Cyganów na polskich drogach*.

### Słowa kluczowe

Jerzy Ficowski, cyganologia, Romowie, polska poezja współczesna

### SUMMARY

#### **Deconstructing the king of spades. A book review of Emilia Kledzik's *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2023**

The author reviews Emilia Kledzik's book titled *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* [A poet's perspective. Gypsyology by Jerzy Ficowski] as an item dedicated to the person of the poet, against the background of the reception of his work to date. It is interesting to see the choice of the subject of the monograph concerning a previously un-commented part of Ficowski's literary output including, to a not inconsiderable extent, texts which are non-literary at least by design. The author of the review notes the extent of the researcher's queries and the contexts she cites, the dissertation's detached language, meticulous documentation and interdisciplinary nature, as well as the anti-discriminatory assumptions of her book (also in view of the anti-discriminatory assumptions of Ficowski's own project and activities). Using the tools of both imagology and postcolonial criticism, the researcher detects a unique "construct of Gypsiness" in the pro-Gypsy writings of the author of *Pod berłem króla pikowego* [Under the Sceptre of the King of Spades]. This observation, along with demonstrating the historical character of gypsyology by analysing the conditions in which these writings were created, is aimed at renewing the Polish state of Romani studies. The author of the review also addresses the ambivalence evoked by the clash between the attitude of the author who affirms the richness of different cultures and takes the side of persecuted minorities with the results of the analysis of his texts, in which new theories make it possible to see the effects of excessive attachment to one's own construct, and the question of the migration of these and other objections into wider circulation. Emilia Kledzik's interpretations foster discussion and enliven the reception of the author of *Cyganie na polskich drogach* [Gypsies on Polish Roads] in a non-obvious way.

### Keywords

Jerzy Ficowski, gypsyology, Romani people, Polish contemporary poetry

Świeżo opublikowana rozprawa Emilii Kledzik jawi się jako książka oczekiwana – z kilku względów. Jednym z nich może być – tak jak jest nim dla mnie – osoba jej bohatera, publikacja odpowiada bowiem na „ficolologiczny” niedosyt, na poczucie, że już czas na kolejne odczytanie twórczości Jerzego Ficowskiego czy choćby wybranego jej aspektu. Jest to bowiem poeta i pisarz niewątpliwie frapujący, ważny, a jakby wciąż niedoczytany (np. poza pokonferencyjnym numerem monograficznym krakowskich „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” z 2016 roku, wciąż brak poświęconej mu książki zbiorowej), a na dalsze odczytania zasługujący. Jeśli jednak życzy się jakiegokolwiek oryginalnej twórczości żywego odbioru przez kolejne pokolenia, to nie chodzi o recepcję płytką, polegającą na powtarzaniu wciąż tych samych tez, tudzież wskazywaniu na wielkość twórcy, lecz o jak największą ilość głosów nowych, zaskakujących, także i polemicznych wobec dotychczasowych odczytań czy wzbudzających dyskusję. Szczególną rolę pełnią tu rozprawy naukowe, od których oczekuje się najpoważniejszego traktowania twórczości, głębokich interpretacji oraz rzetelnego udokumentowania tez. Imponującej objętości monografia *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* w nieoczywisty sposób odpowiada na wiele z tych życzeń.

Przede wszystkim jest to bowiem pierwsza książka naukowa, która poddaje analizie tę obszerną dziedzinę piśmiennictwa Ficowskiego, która przez lata uważana była w recepcji krytycznej za jego główną specjalność. Autorka traktuje przy tym pojęcie cyganologii niezwykle szeroko; przedmiotem jej zainteresowania są wszystkie pisma cyganologiczne Jerzego Ficowskiego, a dokładniej: wszystkie jego teksty mające cokolwiek wspólnego z cygańskością. Są to zatem nie tylko trzy warianty popularnej etnograficznej monografii (*Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe* z 1953 roku, *Cyganie na polskich drogach* z 1965, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje* z 1989) i wspominki *Demony cudzego strachu* i *Pod berłem króla pikowego*, ale także tłumaczenia literackie (wierszy Papuszy i twórców anonimowych), artykuły, listy, wywiady, dokumenty, autokomentarze, wypowiedzi paraliterackie oraz wiersze, proza i piosenki zawierające motywy cygańskie. Z podobnym rozmachem podchodzi badaczka do źródeł: sięga nie tylko do książek i publikacji prasowych bohatera swojej rozprawy, lecz dociera także do jego archiwów (w Bibliotece Narodowej i w Ossolineum, ale też do archiwów IPN i Muzeum Okręgowego w Tarnowie) i z dużą uwagą analizuje zdeponowane tam niepublikowane maszynopisy, rękopisy, korespondencję i notatki, w tym zwłaszcza juvenilia przyszłego autora *Dobrodziejstwa inwentarza*. Kledzik szeroko zarysowuje też konteksty historyczne i polityczne PRL, a także tezy poprzedników Ficowskiego w dziedzinie polskiej i europejskiej cyganologii, poczynawszy od tych formułowanych w XVIII wieku, które autor *Cyganów polskich* znał lub które mógł znać. Przy czym jako dowody na znajomość niewskazanych przez niego źródeł podaje już to wzmianki w listach, już to odnalezione podobieństwa kompozycyjne lub nawet cytaty (np. okładka publikacji Martina Blocka i zawarte w niej zdjęcie). Jako szczególnie ważny kontekst badaczka relacjonuje rewizje i przewartościowania w tej dyscyplinie, które zachodziły za żelazną kurtyną poczynawszy

od lat siedemdziesiątych. Kładzie przy tym nacisk na dokonujące się w tym czasie zakwestionowanie dorobku cyganologii i „przejsię jej części w rologię (Romani studies), czyli refleksję dotyczącą ludzi określających się jako Romowie”, w kontraście do „ludzi nazywanych Cyganami” (PP, 14)<sup>1</sup>. (Konsekwentne używanie tej ostatniej frazy pozwala też przekonująco zaznaczyć dystans autorki do stanu sprzed tych przemian.) Zmiany te, referowane przez Kledzik we wstępnej części pracy, zachodziły jeszcze za życia Ficowskiego i przed wydaniem ostatnich wznowień jego monografii, ale jednocześnie na długo po stworzeniu przez niego głównych zrębów cyganologicznego projektu, poddawanego później nie aż tak rewolucyjnym poprawkom i uzupełnieniom. Również z tego względu badaczka najmocniej skupia się na czasach tużpowojennych, kiedy to powstawały pierwsze teksty młodego pasjonata cyganologii (odkrywa nawet datowany na rok 1944 notes poświęcony losom Cyganów pod okupacją niemiecką), a także pierwsze wersje tekstów później przerabianych, fragmenty wycofywane z następnych wydań oraz doraźne publikacje prasowe. Pozwala to m.in. odtworzyć głębię fascynacji Jerzego Ficowskiego tą kulturą – obudzonej właściwie jeszcze przed dokładniejszym jej poznaniem. Ze względu na znaczny dystans czasowy niezbędna jest także dokonywana przez autorkę rekonstrukcja atmosfery politycznej wokół akcji osiedleńczo-produktywizacyjnej Cyganów polskich (przeprowadzanej ze zmienną intensywnością przez cały niemal czas trwania PRL), zwłaszcza w jej początkach na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a także – ogólnej atmosfery społecznej wokół przedstawicieli tej mniejszości. W tym celu monografistka przytacza w pierwszym rozdziale dokumenty państwowe oraz kolekcję cytatów z listów do władz, pisanych przez oburzonych akcjami asymilacyjnymi obywateli PRL przekonanych o przestępczej naturze ludności cygańskiej. Odtworzenie tych aspektów kontekstu w jakich rodziło się cyganologiczne piśmiennictwo Jerzego Ficowskiego i miała miejsce jego współpraca z instytucjami państwowymi (Ministerstwo Administracji Publicznej, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce) służy autorce również do zaakcentowania związków między polityką państwową i nastrojami społecznymi a dyskursem i postawą autora *Ołowianych żołnierzy*. Osobno zaś chce ona wskazać dowody na bezpośredni wpływ jego tekstów jako eksperta zarówno na działalność organów państwa, jak i na ówczesny *vox populi*: od przypadków imiennego powoływania się na jego autorytet, po funkcjonowanie w obiegu popularnych piosenek jego autorstwa zawierających motywy cygańskie (z apogeum w latach siedemdziesiątych). A ponieważ autorka zajmuje się także różnymi wersjami tłumaczeń i oryginałów oraz wszystkimi utworami i komentarzami związanymi z legendą Papuszy, już sama ilość analizowanych w rozprawie tekstów oraz zakres kwerend przedsięwziętych w ciągu kilkunastu lat pracy nad książką musi budzić szacunek. Drobiazgowość i interdyscyplinarny charakter tej prawie 700-stronicowej monografii sprawiają, że niemal wymyka się ona pojedynczej recenzji.

---

<sup>1</sup> Cytaty z książki *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* oznaczam skrótem PP, dodając numer strony.

Jako jeden z nadrzędnych zamysłów pracy można wskazać wydobycie przez jej autorkę, uzbrojoną w narzędzia poetyki kulturowej, imagologii, komparatystyki i teorii postkolonialnych, tych cech kulturowego obrazu cygańskości, które – powtarzając się w różnego typu tekstach Jerzego Ficowskiego – składają się na jego własny „konstrukt cygańskości”. W kolejnych działach analizuje ona pod tym kątem: poświęcone tematowi cygańskiemu wiersze, prozę i literaturę dla dzieci w rozdziale 2, pisma etnograficzne z ich inspiracjami i recepcją w rozdziale 3, teksty poświęcone Zagładzie Cyganów w rozdziale 4, tłumaczenia i opracowanie pieśni ludowych w rozdziale 5 oraz tłumaczenia i teksty poświęcone Papuszy wraz z ich recepcją w rozdziale 6. (Należy tu zauważyć, że wieńczący książkę, bogato udokumentowany rozdział poświęcony głównie analizie stopnia ingerencji tłumacza w teksty Papuszy, ale odnoszący się też do działań Ficowskiego jako jej komentatora i promotora, a w końcu – do całej recepcji i legendy Papuszy, ze względu na nowe ustalenia mógłby wręcz stanowić osobną książkę, a z pewnością wymaga osobnego komentarza). Wsparcie teoretyczne, które umożliwia autorce ujście w narracji cyganologicznej Ficowskiego „konstrukcji inności kulturowej”, pozwala też uwydatnić, w jakim stopniu jego projekt „odpowiada na potrzeby społeczeństwa większościowego, do którego teksty te były adresowane” (PP, 31). Istotnie poeta nie krył takiego nakierowania swoich książek – o czym przekonać może choćby lektura wstępu do *Cyganów w Polsce*<sup>2</sup> – podobnie jak przekonania, że zaproszenie do atrakcyjnego, bo bogatego, odmiennego i tajemniczego, cygańskiego świata mogłoby wzbudzać życzliwość i sympatię społeczeństwa dla przedstawicieli tej mniejszości. I w swoim pisaniu o Cyganach tak, by się podobali i intrygowali, poeta nie widział chyba niczego niewłaściwego. Dlatego samo pytanie o związki między opresyjnymi praktykami wobec mniejszości a potwierdzanym w pismach Ficowskiego „zestawem atrybutów przypisanym Cyganom przez tradycyjną cyganologię” (PP, 157), a zwłaszcza przekonaniem o istnieniu „nieredukowalnej różnicy” (PP, 149), rzuca jednak na teksty niewątpliwego cyganofila cokolwiek zdumiewające światło. Czytelników Ficowskiego nie tak biegłych w dziedzinie studiów kulturowych mogłoby zaskakiwać, że samo używanie w etnografii (skądinąd niejasnego) „ujęcia etnicznego”, uwielbienie kulturowej różnicy i fascynacja egzotycznością – które praktykował Ficowski – a także tworzenie jakiegokolwiek, nawet pozytywnego obrazu grupy osób, może owocować podtrzymaniem stereotypu, a w konsekwencji – dyskryminacją. Konstatacja taka nie przekształca się tu oczywiście w sugestię badaczki, że autor piszący w latach pięćdziesiątych pierwszą wersję swojej monografii zrobił coś źle lub też mógł zrobić lepiej. Natomiast może wywołać u odbiorczynie, która go poznała osobiście (jak u piszącej te słowa) jakiejś projekcje<sup>3</sup> tego, jak bardzo sam poeta-cyganolog byłby zdziwiony na

<sup>2</sup> „Warto więc opowiedzieć szerzej o jego [ludu] dziejach i kulturze, ale także po to, by przesady i uprzedzenia nie spotkały się z utwierdzającym je milczeniem (...)” – J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989, s. 8.

<sup>3</sup> W oparciu o prowadzone przeze mnie w latach 2004–2005 rozmowy z poetą, jako bliższe duchowi Jerzego Ficowskiego wyobrażam sobie to, co Piotr Sommer (skądinąd rozważając kwestię przekładu) opisuje następująco: „*Political correctness* miałoby po polsku więcej

wieść o tym, że powtarzając tezy o pochodzeniu Cyganów z Indii, podkreśla ich status jako obcych przybyszy z Azji, który sprzyja dyskryminacji. Że dostrzegając w tej kulturze pewną fascynującą go dziecinność i pierwotność lub też konstatując jej krótką pamięć (czy nawet jej brak), może wspierać stereotyp o zacofaniu czy niewystarczającym ucivilizowaniu jej przedstawicieli. Że opisując widziane przez siebie wróżby, karty i diabełki, a gdzie indziej niewinne „wozy kolorowe”, mimo własnej niechęci wobec „operetkowego” obrazu Cyganów sam lepi wizerunek w jakimś stopniu naznaczony konwencjonalnością. Istotne wydaje się natomiast to, że po lekturze dekonstrukcji autorstwa Emilii Kledzik współczesny badacz (ale chyba i czytelnik mniej wyspecjalizowany, bo spotkania promujące książkę organizowane są np. w nieakademickich bibliotekach) nie byłby już chyba w stanie czytać skomentowanych przez nią partii tekstu Ficowskiego z poprzednią „naiwnością”, bez podwyższonej wrażliwości. W takim wypadku nie dałoby się też bezrefleksyjnie ich cytować, ani – jak autorka określa rzecz, której chce zapobiec – „**wykorzystywać** bez przywołania uwarunkowań, które towarzyszyły jego [tj. dorobku cyganologicznego] powstaniu, rozwojowi i recepcji” (PP, 28 – podkreślenie moje). I to należy poczytać jej za zasługę.

Objęcie przewartościową refleksją akurat pism cyganologicznych interesująco przedstawia się również na tle dotychczasowej recepcji – naukowej i nie – twórczości i osoby autora *Demonów cudzego strachu*, również i do niej wprowadzając pewien ruch i odświeżenie. Kiedy bowiem wizerunek Jerzego Ficowskiego, który w książce Kledzik też jest w jakimś stopniu przedmiotem namysłu, przykuwał w różnych okresach uwagę krytyki, obejmował zwykle praktykowanie przezeń wielu różnorodnych, mniej lub bardziej ekscentrycznych czy niszowych specjalności<sup>4</sup>. „Wcielenia”<sup>5</sup> czy też „role” Ficowskiego wiązały się często z jego wyczuleniem na różne – również ciemne – formy inności i z dążeniem do ich ocalenia przed roztopieniem w jednorodności. Choć zazwyczaj takie kolekcjonerstwo nie sprzyja głębi<sup>6</sup>, Ficowski wytrwale dążył do statusu głównego eksperta czy odkrywcy w dziedzinach swoich najważniejszych pasji (twórczość Papuszy, listy Schulza) i pozostawał z nimi w relacji emocjonalnej jako „krytyk miłujący”<sup>7</sup>. Dlatego autorzy artykułów, odnoszący się w różnych latach do jego poezji, zwykli poprzedzać jej opisanie możliwie długą listą pozostałych – czy też właśnie głównych – specjalizacji: jako cyganologa, tłumacza Papuszy, monografisty, edytora i odkrywcy listów Schulza, monografisty Wojtkiewicza, tłumacza poezji ludowej i w końcu – niechętnego i dla pieniędzy – tekściarza, w tym autora słynnych *Wozów kolorowych*.

---

sensu jako na przykład ‘przyzwoitość wobec innych’ albo ‘zyczliwość wobec innych’ albo jeszcze inaczej” (P. Sommer, *Ładne rzeczy*, Gdańsk 2020, s. 16–17).

<sup>4</sup> Nieprzypadkowo rozpoznanie to może przywołać na myśl to Juliana Tuwima: pieczołowitego zbieracza kuriozów i miłośnika ulubionych przez siebie form inności.

<sup>5</sup> Zob. *Wcielenia Jerzego Ficowskiego. Według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*, wybrał, oprac. i wstępem opatrzył P. Sommer, Sejny 2010.

<sup>6</sup> Por. P. Kowalski, *Encyklopedia i palimpsest*, [w:] tenże, *O jednorozcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*, Kraków 2007.

<sup>7</sup> Określenie Jerzego Jarzębskiego, J. Jarzębski, *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków 2005.

Tymczasem w roku wydania książki Kledzik recepcja ta przedstawia się już inaczej niż w PRL i inaczej niż przed czternastu laty, kiedy opublikowałam pierwszą monografię Jerzego Ficowskiego<sup>8</sup>. Działo się to jeszcze na fali rozpoczętego pod koniec lat dziewięćdziesiątych odkrywania go jako autora świetnych wierszy, „dobywania z głębi przeoczenia”<sup>9</sup> poety niesłusznie niedocenionego – kiedy dopiero rozwiewała się wokół niego aura skromności i wycofania.

W kwestii prymatu którejś ze specjalizacji Ficowskiego oraz rangi jego twórczości zdążyły wówczas wybrzmieć co najmniej dwa wyraziste odczytania istotne dla *Perspektywy poety...* Pierwszy to „Ficowski Sommera”, czyli właśnie przede wszystkim poeta i mistrz języka (rola pełnego pasji i silnego głosu Piotra Sommera, poety i tłumacza, tak wtedy, jak i teraz ważnego i docenionego, jest tu nie do przecenienia). Drugim byłby „Ficowski Pogranicza”: tyleż autor piszący o pograniczach kultur, narodów i sztuk, co – jak sugerował przyznany mu i jego osobą inspirowany tytuł Człowieka Pogranicza – twórca o określonej postawie etycznej: praktykujący takie wartości jak dialog, szacunek dla inności, afirmacja bogactwa różnych kultur, stawanie po stronie prześladowanych i dyskryminowanych mniejszości. (Warto dodać, że w przemówieniu z okazji przyznania nagrody Ficowski przywołał m.in. „braci-Żydów” i „braci-Cyganów”<sup>10</sup>). Oba gesty dowartościowania, skupione zresztą w tej samej książce<sup>11</sup>, zapoczątkowały ustawienie tonu mówienia o poezji Ficowskiego i o nim samym – z uznaniem. Wspomogło to odkrywanie w niej przez literaturoznawców, krytyków i innych twórców literatury kolejnych form nowatorstwa. Z poświęconych mu książek i szkiców autorstwa m.in. Jakuba Ekiera, Marii Kobielskiej, Marty Baron, Jerzego Kandziory, Darii Nowickiej, Aleksandry Ubertowskiej, Anity Jarzyny czy Katarzyny Kuczyńskiej-Koschany, wyłania się obraz poezji mocnej i aktualnej, z którą dobrze się dialoguje przy pomocy nowych teorii, ale którą za pomocą narzędzi tradycyjnej polonistyki równie przekonująco można analizować pod kątem realizacji tematów kojarzonych z różnymi okresami w literaturze powojennej. Wypada tu zresztą zaznaczyć, że spośród literaturoznawczych odczytań twórczości Ficowskiego najbliższe Emilii Kledzik jest chyba obszerne i przenikliwe studium Kandziory<sup>12</sup>, który również badał archiwum Ficowskiego i poświęcał uwagę zarówno realizacji motywów poetyckich (w tym i politycznych), jak i przyległym działaniom poety (szulzologia, oferta piosenkowa)<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> P. Czwordon, *Empatia i obserwacja. O poezji Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2010.

<sup>9</sup> R. Matuszewski, *Jak dobrać poetę z głębi przeoczenia?*, „Nowe Książki” 2000, nr 2.

<sup>10</sup> Przemówienie na uroczystości wręczenia nagrody Człowieka Pogranicza w 1999 roku w Sejnach – zob. J. Ficowski: *Swój wśród swoich*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 24.09.1999; cytata za stroną ośrodku „Pogranicze”: <https://www.pogranicze.sejny.pl/artykuly/swoj-wsrod-swoich-jerzy-ficowski-gazeta-wyborcza-24091999/> [dostęp: 4.04.2024].

<sup>11</sup> Wybór wierszy *Wszystko to, czego nie wiem...* wydany przez Pogranicze z esejem Sommera jako posłowiem (Sejny 1999).

<sup>12</sup> J. Kandziora, *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Gdańsk 2016.

<sup>13</sup> Natomiast ciekawym świadectwem odbioru twórczości Ficowskiego w literaturze najnowszej są odwołania w esejach Piotra Pazińskiego *Przebieirańcy w nicości i Krajobraz z oszronionym oknem*, a także w posłowiu do wznowionego *Odczytania popoiotów*. Powinowacstwo wyobraźni między oboma pisarzami i admiratorami Schulza i Wojtkiewicza wydaje się

Przełomowość książki *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* na tle dotychczasowej recepcji wydaje się zatem o tyle większa, że to pierwsza tak obszerna naukowa pozycja o autorze *Amuletów i definicji*, w której komponent literaturoznawczy nie jest pierwszoplanowy, a jego oryginalna literacka twórczość nie stanowi głównego obiektu zainteresowania. Sam tytuł ujawnia jednak, że sprawa nie jest aż tak prosta. Po pierwsze, czytanie literaturoznawcze jest jednym z narzędzi interdyscyplinarnej imagologii używanych przez autorkę do interpretowania tekstów w założeniu nieliterackich. Ponadto tytuł książki Emilii Kledzik zdaje się też jednak utwierdzać ów hierarchiczny przewrót w wartościowaniu pól działalności Jerzego Ficowskiego, który dokonał się na przełomie XX i XXI wieku i usytuował poezję w centrum uwagi, a pozostałe pola na jej obrzeżach. (Chociaż w tym samym fortunym dla poety czasie wydawnictwa Pogranicze i Nisza wznowiły wszystkie jego pisma cyganologiczne<sup>14</sup>, co zaowocowało nową falą zainteresowania i doceniania, którą Kledzik skrupulatnie relacjonuje – PP, 304). Zderzenie obu części tytułu zapowiada więc perspektywę, w której nawet jako autor książek „nieliterackich” Ficowski patrzył na „Cyganów” przede wszystkim jako człowiek literatury. Autorka gromadzi argumenty, w świetle których naukowy status jego tekstów etnograficznych jawi się jako problematyczny: przytacza dotychczasowe krytyczne i polemiczne głosy innych badaczy oraz wydobywa spod popularnej recepcji, mianującej go niekiedy profesorem, głos samego pisarza. Choć oddzielał on swoje pisanie badawcze od fikcji, to nie taił też ciągłot związanych z temperamentem zbieracza, nieodpuszczającego żadnej efektownej historii, np. takiej, jak dzieje posiadanej przez siebie diabełka Bengoro czy opowieści o cygańskiej oszustce, która powodowana współczuciem rezygnuje z płatnego „zdjęcia uroku” z dziecka z epilepsją (obie historie znajdują się zarówno w *Cyganach w Polsce*, jak i we wspomnieniach *Demony cudzego strachu*). Badaczka zestawia też miejsca, gdzie Ficowski pisał wprost, że książka *Cyganie polscy* „nie jest pracą naukową”<sup>15</sup>, że powstała z myślą o szerokiej publiczności czytelniczej<sup>16</sup> (PP, 198) lub że jednego z poprzedników „cenił za przełamanie dyskursu »akademickiej« etnografii” (PP, 247). Autorka wskazuje także na pogłębiające się fabularyzowanie (PP, 251) oraz cechy stylu literackiego w cyganologicznych monografiach poświęconych „smagłym wędrowcom” (względnie: „smagłym współobywatelom”).

---

warte analizy. Zob. P. Paziński, *Przebierańcy w nicości. Rzecz o malarstwie Witolda Wojtkiewicza*, Warszawa 2023; P. Paziński, *Krajobraz z oszronionym oknem [w:] tegoż, Rzeczywistość przecierana*, Kraków-Budapeszt 2015; J. Ficowski, *Odczytanie popiołów*, posłowie Piotr Paziński, Warszawa 2022.

<sup>14</sup> Ostatnie wydanie *Cyganów na polskich drogach* opublikowano w roku 2013; natomiast w momencie, gdy piszę te słowa na profilu Niszy od kilku dni znajduje się informacja o kolejnym wznowieniu monografii z okazji stulecia urodzin poety, tym razem ze wstępem Joanny Talewicz – <https://www.facebook.com/Nisza.Wydawnictwo> [dostęp 16.04.2024].

<sup>15</sup> J. Ficowski, *Cyganie polscy...*, s. 8.

<sup>16</sup> Celowanie poza wąski krąg specjalistów Ficowski sugeruje m.in. we wstępie do *Cyganów w Polsce*: „Rezultaty naukowej pracy badawczej są jednak z natury rzeczy dostępne głównie specjalistom i wąskim kręgom zainteresowanym, podczas gdy w powszechnej świadomości utrzymują się utarte i fałszywe wyobrażenia o Cyganach [...]”. – Tamże.



W tak zarysowanym kontekście wskazywanie przez niektórych badaczy na „niedobry warsztat badawczy” (PP, 40) w kolejnych edycjach *Cyganów polskich* (choćby tak charakterystycznych jak niewskazywanie źródeł czy brak wydzielonej bibliografii) niekoniecznie musiało być odbierane jako zarzut. Znacznie mniej dziwi natomiast wyrażony przez Lecha Mroza (PP, 40) pomysł nierozliczania Ficowskiego ze stosowania naukowych rygorów oraz usytuowania jego dzieła na pograniczu naukowo-literackim (czy wręcz naukowo-baśniowym). Z tak postulowanym przesunięciem odbioru współgrają również cechy projektu cyganologicznego wiązane przez badaczkę z autokreacją autora – który to projekt stanowi w istocie zabieg artystyczno-życiowy. Tak rzecz ma się z figurą *the Romany Rye*, której kryteria spełnia we własnej narracji sam Ficowski jako młodzieniec wędrujący z taborem i wybraniec dopuszczony do cygańskich tajemnic, a która to figura jest w istocie – jak wskazuje Kledzik<sup>17</sup> – motywem literackim występującym wcześniej w publikacjach XIX-wiecznego twórcy, George’a Borrowa<sup>18</sup>. Ostatecznie jednak przedstawieniu autora *Cyganów w Polsce* jako fundatora „dyskursu cyganologicznego”, który miał też istotnych kontynuatorów (Adam Bartosz, Lidia Ostałowska), towarzyszą sygnały, że uznanie jakiegokolwiek społeczności za lepiej opisywalną przez dyskurs na wprost baśniowy może mieć – zwłaszcza dla jej przedstawicieli – zbyt dwuznaczny potencjał.

Pograniczny status tekstów cyganologicznych pisarza mógłby więc również prowokować przyszłych badaczy do przyjrzenia się tym pismom – podobnie jak „schulzowskiemu” językowi w *Regionach wielkiej herezji* – z punktu widzenia badań nad dyskursem. Mogłyby też one stanowić interesujący materiał do – coraz istotniejszych w dobie poszerzania się pola literackiego i ekspansji eseju – badań nad przepuszczalnością (i/lub koniecznością podtrzymania) granic literatury i literackości oraz konsekwencjami takiego stanu. Przy czym do badań nad przepływami między rolą pisarza a rolą eksperta, zwłaszcza „bez katedry”, oraz nad kwestią klasyfikowania tekstów jako literackich, trudno chyba o twórczość bardziej odpowiednią niż pisma Ficowskiego.

Wartość przyjęcia przez autorkę perspektywy poety uwidacznia się natomiast w szczególny sposób w rozdziale drugim, gdzie przy okazji tropienia elementów tradycyjnego cygańskiego imaginarium odkrywa ona w poezji jakości artystyczne budzące uznanie właśnie pod interesującym ją względem:

<sup>17</sup> Mniej ściśle prezentuje się natomiast umieszczone przez badaczkę we wstępie „chronologiczne” uzasadnienie przekonania o praktykowaniu nigdy nie zarzucanej „podwójnej roli Ficowskiego: poety i badacza” (PP, 38). Nie tylko dlatego, że do całonocnych pasji można by dopisać schulzologię, lecz i dlatego, że akurat tu przydarza się autorce potknięcie. Zapomnienie o tomie *Inicjał* z 1994 roku wytworzyło w wywodzie iluzoryczną „ponadtrzydziestoletnią przerwę w pisaniu poezji”, podczas gdy w istocie nawet między *Przepowiedniami. Pojutrznią* z 1983 roku a *Zawczasem z poniewczasem* z 2005 roku mijają tylko 22 lata, a między wspomnianymi tomami a *Inicjałem* przerwy są tylko jedenastoletnie. Jest to jednak o tyle mniej istotne, że wstęp jest jedynym miejscem tego przeoczenia, a sam *Inicjał* znajduje się oczywiście w polu uwagi badaczki – wiersz z tego tomu interpretowany jest w rozdziale 2.

<sup>18</sup> Dokładniej: chodzi o publikacje Borrowa odbierane jako powieści autobiograficzne wydawane w latach 1841–1874 (PP, 206).

Sądzę, że Ficowski w niektórych tekstach stawiał przed sobą zadanie przenicowania skostniałego języka, jakim kultura większościowa przez stulecia przyzwyczała się opisywać nieznaną sobie bliżej inność. Czynił to różnymi metodami – poczynając od ulubionej demaskacji metafor codziennego języka, zamachów na językową idiomatyczność, przypominających metodę poetycką twórców Nowej Fali, po propozycję nowej dykcji, odległej od czytelniczych przyzwyczajzeń, zadziwiającej możliwością mówienia poza uzusem. Te wiersze często jednak pozostały niezauważone przez krytykę (PP, 142–143).

Nie ma pewności, czy charakteryzowane powyższymi słowami wiersze to właśnie te, które autorka omawia w rzeczonym rozdziale, czy też raczej wskazuje ona na nieopracowane jeszcze pola. Jednak poza *Modlitwą do świętej wszy* istotnie interpretuje ona wiersze wcześniej niekomentowane, a nierzadko nawet niewłączane do nowszych wyborów (np. *Cygan milczy inaczej* z tomu *Gryps*). Godny odnotowania jest też fakt, że badaczka poświęca tu niespotykaną uwagę wierszom z pierwszych tomów Ficowskiego oraz ineditom, choć równocześnie w niektórych zdaniach nie zawsze wystarczająco wyraźnie zaznacza, że część uogólnionych wniosków na temat obrazu konwencjonalnej cygańskości dotyczy tylko wierszy najwcześniejszych (PP, 158).

Uwagę przykuwa też wyraźna, choć nie analizowana w książce, koncentracja w kilku zestawionych przez autorkę wierszach, różnych form nieobecności. Zamiast samych Cyganów wiersze prezentują swego rodzaju „puste miejsca po” (by nawiązać do tytułu zupełnie innego, ważnego wiersza<sup>19</sup> pozbawionego kulturowych odniesień): ślady w lesie po przejściu taboru, i miejsce po ognisku, i lasy „niż oczy cygańskie nieobecne bardziej” (*Cyganie*) i „dusze dziewcząt spalonych przed świtem” (*Śpiewka o cygańskiej śmierci*), i „bezpieńskie cygańskie konie”, które „rżały po drogach zagłady”. Tym wczesnym wizjom nieoczekiwanie, niczym klamra, odpowiada przywołana w ostatnim cygańskim wierszu, powstałym już w latach dziewięćdziesiątych, „siedmiogrodzka” żebraczka, która w finalnych, nie cytowanych w rozprawie wersach „znika / nie zostawiając nawet / pustego miejsca po sobie” (*Wolność*). Definitywność tego znikania, być może także ucieczki przed niechęcią tłumu, przywodzi na myśl obrazowanie pokrewne temu z *Odczytania popiołów*<sup>20</sup> budowanemu z takich fraz takich jak „tumul pustkowia / zbity tłum nikogo” i przywołuje cień Zagłady jako ostatecznej kumulacji wrogości, a Romów jako jej ofiary. Podobnie we frazie „pusta przestrzeń / po Cyganach, którzy odeszli” z obozowiska i potem idą „podniebni” (*Cyganie*) również dopatrzeć się można zamordowanych ofiar. Zjawisko „pustki po” pozostaje zatem w jakiejś łączności z innymi formami nieobecności, takimi jak wypieranie, wymazywanie ze świadomości społecznej samego istnienia osób postrzeganych w określony sposób,

<sup>19</sup> Z tomu *Amulety i definicje* z roku 1960.

<sup>20</sup> Interesującym tropem, do podjęcia którego inspirują omawiane fragmenty monografii, byłoby porównanie wierszowych odniesień Ficowskiego do obu prześladowanych kultur: żydowskiej i cygańskiej – z uwzględnieniem użytej tu perspektywy imagologicznej.

ich cierpienia, ich śmierci, pamięci o nich. A w poetyckim mówieniu Ficowskiego o Cyganach wylania się jeszcze jedna forma nieistnienia – przemiłowanie kultury: nie tylko pod bardzo konkretnym wpływem „konsekwencji akcji osiedleńczej”, kiedy to „radikalnie zmienia się tradycyjny model życia” a „taborowa rzeczywistość i związane z nią rytuały odchodzą w niebyt” (PP, 175), a które z kolei autorka dostrzega w wierszu *Śmierć jednorożca*. Formy nieistnienia, które można badać, powstają także pod wpływem, jaki na każdą kulturę, także i mniej doświadczoną przez ludobójstwa, wywiera sam upływ czasu i historia. Reakcją podmiotu jest daremny sprzeciw wobec tego znikania, uparta próba restytucji. Niniejsze rozważania mogą być przykładem, jak rozpoznania Kledzik, wpisujące się skądinąd w doskonale jej znane dotychczasowe odczytania tej poezji, mogą prowokować do dalszych interpretacji.

Przy czytaniu *Perspektywy poety...*, które uwzględniałoby również kwestię wizerunku Ficowskiego, konieczne jest też baczniejsze przyjrzenie się tym spostrzeżeniom Emilii Kledzik – wcześniej autorki artykułu *Biedni Polacy patrzą na Papuszę* – które można odbierać jako zarzuty stawiane temu szerokiemu, interdyscyplinarnemu i jedynemu w swoim rodzaju projektowi. Stawiane – co ważne – projektowi właśnie, a nie Ficowskiemu jako osobie, co przy świadomości – by tak rzec – „życio-pisaniowego” charakteru jego cyganologii wymaga od badaczki dużej ostrożności. Między obiema płaszczyznami zachodzi sprzężenie zwrotne: z jednej strony życie staje się materia opowieści, a wizerunek pisarza podlega autokreacji, która z kolei może podlegać krytyce. Z drugiej jednak strony: odnoszenie się do egzystencji realnego człowieka oraz jego wyborów czy potencjalnych motywacji przeprowadzane po latach i w odniesieniu do sytuacji niemożliwych do pełnego odtworzenia i idealnie bezstronnego osądzenia, nie jest pozbawione pewnego ryzyka. W tym przypadku wiąże się ono z narażeniem się autorki na przypisanie jej intencji lustracyjnych lub też woli anachronicznego wywyższania się wobec przedstawiciela przeszłości<sup>21</sup>, którego działania prezentują się niekorzystnie w świetle nowych teorii – mogłoby do tego dojść zwłaszcza w przypadku przedostawania się tez czy nawet określonych wyrażen z książki poza obieg naukowy<sup>22</sup>. Badaczka konstruuje jednak

<sup>21</sup> Tak jak ujmuje to Tomasz Łubieński, pisząc: „(...) łatwo wyżywać się na przodkach, lustrując ich, skoro nie mogą się bronić ani tłumaczyć (nawet gdyby chcieli, co wcale nie jest takie pewne). Na ich tle prezentujemy się bardzo korzystnie, twarzowo, wiele wymownie” – T. Łubieński, *Wojna według Karskiego*, Warszawa 2019, s. 131.

<sup>22</sup> Już po zakończeniu niniejszego tekstu, do spłycenia, a nawet wykoślawienia tez Emilii Kledzik doszło właśnie przy okazji ich transferu do szerszego obiegu. Po tym jak autorka udzieliła „Gazecie Wyborczej” wywiadu na temat swojej książki (pierwotnie pt. *Wiersze Papuszy, które znalazłyśmy to głównie falsyfikaty*; obecnie dostępny pt. *Papusza zgubiona w tłumaczeniu. Co badaczka znalazła w rękopisach?*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31109096,wiersze-papuszy-ktore-znalismy-to-glownie-falsyfikaty-skonstruowane.html> [dostęp: 22.08.2024]), w mediach społecznościowych pojawiła się fala niechętnych, a nawet agresywnych komentarzy, których autorzy dostrzegli w jej wypowiedziach m.in. złe intencje wobec osoby Ficowskiego. Kumulacja komentarzy w obronie poety, autorstwa m.in. Jerzego Jarniewicza, Piotra Pazińskiego, Anny Nasiłowskiej, a także wypowiedź żony poety, Biety Ficowskiej, a w końcu oświadczenie Związku Romów w Polsce, pojawiły się na portalu Facebook w dniu 16.07.2024 (zob. m.in. wpisy i komentarze na profilach wymienionych autorów [dostęp: 22.08.2024]); po czym temat stał się wiralem, trafiając nawet na stronę główną Onetu: <https://kultura.onet>.

swoją solidnie udokumentowaną rozprawę w sposób, który powinien niebezpieczeństwo takie oddalić. Na początek trzeba zaznaczyć, że wszędzie tam, gdzie nie ma wątpliwości, oddaje ona sprawiedliwość Ficowskiemu jako osobie. W różnych miejscach swojego wywodu przywołuje zatem jego liczne gesty solidarności i przyjaźni (wobec Cyganów/Romów jako grupy i wobec poszczególnych przedstawicieli tej mniejszości) oraz konkretne formy pomocy (jak np. zapewnienie miejsca w szpitalu). Nie odmawia też oczywiście odwagi publicznym interwencjom w ich sprawach, co więcej: włączając do swojej pracy rasistowskie w treści listy obywateli uwydatnia ryzykowność procygańskich wypowiedzi autora *Moich stron świata*. Wiele miejsca poświęca też wykazaniu niewątpliwie pionierskiego charakteru jego działań na rzecz uznania Romów za ofiary Zagłady i na rzecz pamięci o tej eksterminacji. Docenia także – na innym poziomie – próby przełamania dyskryminującego języka od wewnątrz na terytoriach poezji (o czym już była mowa). Pewne zrównoważenie między używaniem przez pisarza konstruktu cygańskości a przesłaniem antydyskryminacyjnym jego tekstów, w którym badaczka ów konstrukt dostrzega, zostaje przekonująco połączone ze swoistym rozdwojeniem jego postawy między wolą włączania „ludzi nazywanych Cyganami” do wspólnoty większościowej a ich egzotyzowaniem, co miało korzenie w czasach, kiedy Ficowski sam się wahał, czy osobom z tej mniejszości lepiej się przysłuży asymilacja, czy też wsparcie w podtrzymywaniu kulturowej odrębności.

Natomiast nawet podnosząc zasługi poety-cyganologa, autorka przygląda się podejrzliwie ich językowemu kształtowi w poszukiwaniu konstrukt-stereotypu i najłżejszych nawet przejawów paternalizmu. W ten sposób obchodzi się np. z listem w obronie romskiej społeczności opublikowanym w prasie po zamieszkach o charakterze pogromowym (PP, 103). Sprzyja to wrażeniu, że monografistka w jakimś stopniu czyta – jeśli można tak rzec – „Ficowskiego przeciw Ficowskiemu”. Jako drugi przykład można by przytoczyć trafne pytanie sformułowane pod adresem wiersza dla dzieci *Spotkanie z Cyganczką*. Wskazując najpierw na jego dobitnie antydyskryminacyjny wydźwięk, badaczka próbuje zrekonstruować nieopisaną bezpośrednio część sytuacji lirycznej, zastanawiając się, w jaki sposób podmiot rozpoznał Cyganczkę wśród dzieci idących do szkoły i dlaczego to właśnie ją miałby pytać o wróżby, karty czy taniec (PP, 184). Mogłoby to pociągać za sobą pytanie: czy należałoby przedrukowywać akurat ten wiersz we współczesnych zbiorach dla dzieci<sup>23</sup> – lecz znamienne, że pozostaje ono niezadane. Wrażenia oględności i powściągliwości autorki dopełnia także wyważenie językowe, która sprawia, że trudno odbierać krytyczne konstatacje jako wyrazy potępienia.

Obok zastrzeżeń, które mogłyby zostać zneutralizowane po przesunięciu odbioru w stronę bardziej literacką (autokreacja, utajone filiacje wobec dawnych źródeł, niespełnianie współczesnych standardów naukowych), oraz tych wynikających również z uwarunkowań historycznych

pl/ksiazki/burza-wokol-tworczosci-papusy-to-co-znamy-i-cenimy-to-falsyfikaty/bm8t8h9 [dostęp 22.08.2024].

<sup>23</sup> Wiersz znalazł się w ostatnim wydaniu: J. Ficowski, *Lodorosty i bluszczary. Wiersze dla dzieci*, wybrał i oprac. J. Borowiec, il. G. Herba, Lusowo 2017.

(nienadążanie za nowymi trendami w nauce zachodnioeuropejskiej), znajdują się i rzeczy w jakimś stopniu wiadome, z którymi się autor *Cyganów na polskich drogach* nie krył i których wydobyć, uporządkować i udokumentować przez autorkę wydaje się również rozliczeniem z – nierzadko płytką i bezkrytyczną – recepcją jego cyganologii. Podobnie wykazanie historycznego charakteru zarówno projektu Ficowskiego, jak i samej cyganologii, co stanowi jeden z celów monografistki, można rozpatrywać jako dobre osadzenie go w nowym, aktualniejszym kontekście oraz istotny krok w badaniach romologicznych.

Zagrożone niebezpieczeństwem poczytania za zarzut wobec Ficowskiego są natomiast relacje z działań i decyzji podejmowanych przez niego w politycznych warunkach PRL. Takie sformułowania jak: „był aktywnym działaczem” instytucji państwowych prowadzących akcję osiedleńczą lub też „pisał propagandowe artykuły i wspierał swoim autorytetem wybrany przez władze model asymilacji” (PP, 124), są jednak w zasadzie neutralnymi stwierdzeniami, a zasadność ich użycia dokumentują również fragmenty tekstów autora *Po polsku* niosące багаż swojej epoki historycznej i politycznej. Zastanawiać by się jednak można, czy uogólnienia nie bywają niekiedy za mocne, gdyż np. przytoczona powyżej kwestia mogłaby odnosić się do aktywności o wiele intensywniejszej niż, powiedzmy, relacjonowana w tym rozdziale: „nominacja, której prawdopodobnie nie przyjął” (PP, 55). W innym miejscu badaczka przywołuje jednak i taki element strategii przetrwania przez młodego socjalistę lat stalinizmu, jak „dopasowanie [dziejów Cyganów] do tezy o walce klas” (PP, 276), na który to sposób według cytowanej w rozprawie Alicji Gontarek właściwie „manipulował wizją historii Cyganów”<sup>24</sup>.

Najpoważniejszym zarzutem wobec wizji cygańskości Jerzego Ficowskiego nie jest jednak ani charakter konstruktu, ani potencjalnie niebezpieczne efekty zakorzenionej w nim egzotyzyjacji, lecz przede wszystkim skutki nadmiernego przywiązania pisarza do swojej wizji. Według badaczki wyzwalalo ono jego własną ekspansywność wobec źródeł (np. taki dobór spostrzeżeń i świadectw, by potwierdzały atrakcyjną, tajemniczą wizję opartą też na przedawnionych źródłach), a zwłaszcza ekspansywność jego idiomu poetyckiego, czego zademonstrowanie na materiale tłumaczeń (czy też adaptacji lub współautorstwa) zajmuje w książce najwięcej miejsca. Nie może jednak być inaczej: skoro badaczka decyduje się na takie oceny jak „konstruowanie twórczości i legendy Papuszy” czy zwłaszcza na użycie słowa „manipulacja” (PP, 618): wynik jej badań co najmniej komplikuje wizerunek idealnego tłumacza Papuszy. Pisarz jawi się w takiej perspektywie nie tylko niezbyt skromnie, ale wręcz cokolwiek (nieświadomie?) demiurgicznie, a perspektywa poety staje się swoistym filtrem, przez który przechodzą świadectwa, przekłady, wiedza – i w ten sposób powstaje ściśle rozumiana „cyganologia Jerzego Ficowskiego”.

Ustalenia z ostatniego rozdziału mogą mieć też związek z nagromadzeniem w różnych miejscach rozprawy sformułowań o wydzwiku faktycznie

<sup>24</sup> A. Gontarek, *Królowie cygańscy w II Rzeczypospolitej. Wokół dorobku Jerzego Ficowskiego na temat sprawy cygańskiej w okresie międzywojennym*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2016, nr 16, s. 156.

lub potencjalnie negatywnym. Częste używanie w stosunku do biografii twórcy takich („kapitalistycznie” brzmiących) słów jak m.in.: „kariera”, „budowanie wizerunku”, „autokreacja” (np. „ekspercki wizerunek pisarza i fundament jego kariery” – PP, 194), a także „klisza”, „autolegenda”, a w kontekście piosenek „koniunktura na ludowość” (PP, 121), zdaje się jednak wiązać z przypisywaniem autorowi w jego cyganologicznym projekcie jakiejś premedytacji, czy może wręcz ukąszenia cynizmem, na które nie ma ewidentnych dowodów. Zwłaszcza pojawiające się już w pierwszym akapicie rozprawy słowo „kariera” wydaje się co najmniej problematyczne. Wydaje się, że na zrekonstruowaną przez Kledzik recepcję, która unaocznia pewną publiczną sławę Ficowskiego, nakłada się innego rodzaju przeciwieństwo kariery: brak afiliacji w instytucji naukowej oraz brak uznania ze strony „uprawomocnionych instytucji konsekracji”<sup>25</sup>, do których to uwarunkowań badaczka również się odnosi. I choć od tak rozległej pracy trudno jest wymagać dodania „czegoś jeszcze”, to tym jej partiom mogłoby się przysłużyć większe zniuansowanie poprzez położenie silniejszego akcentu na splot sławy i niedoceniaenia Ficowskiego, może i z uwzględnieniem specyficznych perspektyw w państwie socjalistycznym. Na rok przed śmiercią autor rozczarowany faktem, że baśnie cygańskie z tomu *Gałązka z Drzewa Stońca* są raczej czytane niż komentowane, ujmował to tak: „Oto książka, która miała 6 wydań polskich, 3 niemieckie, 1 amerykańskie, 1 estońskie i – o ile wiem – ani jednej polskiej recenzji”<sup>26</sup>, w dodatku – jak zaświadcza bibliografia Jerzego Kandziory – w dużej mierze miał rację<sup>27</sup>. Baczniejsze przyjrzenie się temu splotowi mogłoby być także zadaniem dla przyszłych badaczy.

Choć o książce Emilii Kledzik można by pisać jeszcze dużo, chciałabym już na koniec zwrócić uwagę na celną wymowę okładki. Barwne, przytulne litery i obrazki sporządzone przez Małgorzatę Mirgę-Tas (romską artystkę wystawiającą nie tak dawno prace na 52. Biennale sztuki w Wenecji) można odebrać jako sygnał, że badania nad cyganologią autorka książki pragnie łączyć z bliskością głosów i obrazów autorstwa samych Romów, które wcale nie muszą być wobec wizji Ficowskiego antagonistyczne. Jednak przejawiającą się w książce wrażliwość na rzeczywiste i potencjalne konsekwencje społeczne współtworzenia i utrwalania stereotypu Cyganów nawet tam, gdzie utwór afirmuje i dowartościowuje ich kulturę, można by rozpatrywać tyleż jako dekonstrukcję, co jako aktualizację sposobów na opowiadanie się po stronie dyskryminowanych. Natomiast wóz cygański umieszczony na okładce – w charakterze cytatu z okładki *Cyganów polskich*, ale też z przedwojennej rozprawy Blocka – podkreśla historyczność tego projektu w XXI wieku, kiedy nie sposób już spotkać takiego pojazdu w drodze. Wzorzyste wozy i koronkowe konie nawiązują też do „wozów kolorowych” ze złotego przeboju Ficowskiego – jego najbardziej świadomego i najsławniejszego odwołania do atrakcyjnego stereotypu cygańskości. Jednocześnie obraz ten może kierować

<sup>25</sup> Określenie Dominika Antonika, *Sława literacka albo nowe reguły sztuki. Studia z socjologii i ekonomii literatury*, Kraków 2024, s. 8.

<sup>26</sup> Treść dedykacji na moim egzemplarzu zapisanej 20.10.2005.

<sup>27</sup> Pierwsze recenzje miało dopiero wydanie 5 z 1999 roku – zob. J. Kandziora, *Jerzy Ficowski. Bibliografia za lata 1947–2009*, Sejny 2010.

także w stronę biograficzną – w stronę autentycznego wozu, który Ficowski otrzymał, umieścił na leśnej działce w Wildzie, do którego przeprowadzał się na lato i gdzie gościł również zaprzyjaźnione romskie rodziny<sup>28</sup>. Taki przeplot – wraz z całą wizualną sztucznością – oddaje sprawiedliwość życiowemu zaangażowaniu autora *Moich stron świata* po stronie „braci Cyganów” i zarazem przywołuje jego swoistą próbę pomieszkowania w legendzie.

W swojej rozprawie Emilia Kledzik zwraca uwagę też na co najmniej kilka ficologicznych wątków, które czekają na opracowanie naukowe: m.in. awangardowość i ludowość tej poezji (PP, 155), a także lektura *Gałązki z Drzewa Słońca* z perspektywy baśniologicznej (PP, 189). Wskazanie tych ścieżek można potraktować jako dodatkowy dowód na to, że po lekturze książki pragnącej „odczarować” cyganologię, tym bardziej można albo wręcz należy przeczytać twórczość Ficowskiego jeszcze raz – i czytać dalej.

## BIBLIOGRAFIA

- „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2016, t. 16.
- Antonik D., *Sława literacka albo nowe reguły sztuki. Studia z socjologii i ekonomii literatury*, Kraków 2024.
- Baron M., *Grzebanie grzebania. Archeolog i grabarz w poezji Jerzego Ficowskiego*, Katowice 2014.
- Ekier J., *Postłowie*, [w:] J. Ficowski, *Gorączka rzeczy*, Warszawa 2002.
- Ficowski J., *Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe*, Warszawa 1953.
- Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965.
- Ficowski J., *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1988.
- Ficowski J., *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie*, Warszawa 1986.
- Ficowski J., *Lodorosty i bluszczary. Wiersze dla dzieci*, wybrał i oprac. J. Borowiec, il. G. Herba, Lusowo 2017.
- Ficowski J., *Odczytanie popiołów*, postł. P. Paziński, Warszawa 2022.
- Ficowski J., *Pod berłem króla pikowego. Sekrety cygańskich wróżb*, Warszawa 1990.
- Ficowski J., *Wszystko to czego nie wiem*, wybór i postł. P. Sommer, Sejny 1999.
- Gontarek A., *Królowie cygańscy w II Rzeczypospolitej. Wokół dorobku Jerzego Ficowskiego na temat sprawy cygańskiej w okresie międzywojennym*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2016, nr 16. <https://doi.org/10.24917/20811853.16.11>
- Jarzębski J., *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków 2005.
- Jarżyna A., *Zwierzętopismo Jerzego Ficowskiego i Tadeusza Nowaka: gatunki zjadane; Ornitomancja, ornitologia. Sokółowski i (inne) ptaki Jerzego Ficowskiego* [w:] A. Jarżyna, *Post-koine. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Łódź 2019. <https://doi.org/10.18778/8142-426-4>
- Kandziora J., *Jerzy Ficowski. Bibliografia za lata 1947–2009*, Sejny 2010.

<sup>28</sup> Zob. J. Kandziora, *Poeta w labiryncie...*, s. 149.

- Kandziora J., *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Gdańsk 2016.
- Kledzik E., *Biedni Polacy patrzą na Papuszę*, „Czas Kultury” 2013, nr 5.
- Kledzik E., *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2023.
- Kobielska M., *Nastrajanie pamięci. Artykulacja doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010.
- Kowalski P., *O jednorożcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*, Kraków 2007.
- Kuczyńska-Koschany K., *Ważki i Zagłada*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2016, nr 16. <https://doi.org/10.24917/20811853.16.7>
- Łubieński T., *Wojna według Karskiego*, Warszawa 2019.
- Matuszewski R., *Jak dobrać poetę z głębi przeoczenia?*, „Nowe Książki” 2000, nr 2.
- Nowicka D., *Pożydowskie. Figury Zagłady w twórczości Jerzego Ficowskiego i Władysława Strzemińskiego*, Nowy Sącz 2016.
- Paziński P., *Krajobraz z oszronionym oknem* [w:] P. Paziński, *Rzeczywistość przecierana*, Kraków–Budapeszt 2015.
- Paziński P., *Przebierańcy w nicości. Rzecz o malarstwie Witolda Wojtkiewicza*, Warszawa 2023.
- Sommer P., *Ładne rzeczy*, Gdańsk 2020.
- Sommer P., *Wszystko, co trochę wiem (o poezji Jerzego Ficowskiego)*, [w:] J. Ficowski, *Wszystko to czego nie wiem...*, Sejny 1999.
- Szostak V. rozmowa z E. Kledzik, *Wiersze Papuszy, które znaliśmy, to głównie falsyfikaty... / Papusza zgubiona w tłumaczeniu. Co badaczka znalazła w rękopisach?*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 05.07.2024, wersja online: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,31109096,wiersze-papuszy-ktore-znaliśmy-to-głównie-falsyfikaty-skonstruowane.html> [dostęp: 22.08.2024].
- Ubertowska A., *Popioły, analepsis*, [w:] A. Ubertowska, *Świadectwo – Trauma – Głos. Literackie reprezentacje Holocaustu*, Kraków 2007.
- Wcielenia Jerzego Ficowskiego. Według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007, wybrał, oprac. i wstępem opatrzył P. Sommer, Sejny 2010.

**Paulina Czwordon-Lis** – doktor nauk humanistycznych, dokumentalistka w Pracowni Bibliograficznej IBL PAN oraz członkini zespołu Laboratorium Infrastruktury Badawczej Literaturoznawstwa CHC IBL PAN, badaczka poezji współczesnej; autorka monografii *Empatia i obserwacja. O poezji Jerzego Ficowskiego* (2010) oraz artykułów poświęconych m.in. twórczości Moniki Sznajderman, Piotra Sommera, Tomasza Różyckiego, Edwarda Pasewicza, Piotra Matywieckiego, Stanisława Barańczaka, Mariusza Grzebalskiego, a także polskiemu internetowi literackiemu, publikowanych w czasopiśmie naukowych: m.in. w „Tekstach Drugich”, „The Grey Journal. An International Journal on Grey Literature”, „Narracjach o Zagładzie”, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” oraz w tomach zbiorowych; współautorka Polskiej Bibliografii Literackiej; zainteresowana naukowo polską poezją po roku 1989 wobec doświadczeń granicznych, etycznym wymiarem literatury, granicami literackości, a także możliwościami dialogu między bliskim i dalekim czytaniem literatury.  
E-mail: paulina.czwordon-lis@ibl.waw.pl